

## PRZYPOWIEŚĆ O PRZEBACZENIU

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚW. MATEUSZA (MT 18, 21-35)

<sup>21</sup> Piotr podszedł do Jezusa i zapytał: «Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat zawini względem mnie? Czy aż siedem razy?»

<sup>22</sup> Jezus mu odrzekł: «Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy.

<sup>23</sup> Dlatego podobne jest królestwo niebieskie do króla, który chciał się rozliczyć ze swymi sługami. <sup>24</sup> Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. <sup>25</sup> Ponieważ nie miał z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego mieniem, aby dług w ten sposób odzyskać.

<sup>26</sup> Wtedy sługa padł mu do stóp i prosił go: „Panie, okaż mi cierpliwość, a wszystko ci oddam”.

<sup>27</sup> Pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował.

<sup>28</sup> Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwycił go i zaczął dusić, mówiąc: „Oddaj, coś winien!” <sup>29</sup> Jego współsługa padł przed nim i prosił go: „Okaż mi cierpliwość, a oddam tobie”. <sup>30</sup> On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu.

<sup>31</sup> Współsłudzy jego, widząc, co się działo, bardzo się zasmucili. Poszli i opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło. <sup>32</sup> Wtedy pan jego, wezwawszy go, rzekł mu: „Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. <sup>33</sup> Czyż więc i ty nie powinienesz być ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą?” <sup>34</sup> I uniósłszy się gniewem, pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu nie odda całego długu.

<sup>35</sup> Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu».

### KOMENTARZ

***<sup>21</sup> Piotr podszedł do Jezusa i zapytał: «Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat zawini względem mnie? Czy aż siedem razy?»***

Piotr w dialogu z Jezusem często zabiera głos w imieniu wszystkich uczniów (por. Mt 14, 28; 15, 15; 16, 16; 17, 4; 19, 27). Jest pierwszym świadkiem tej przebaczącej miłości, której sam najmocniej doświadczył, gdy stał się owcą zagubioną i odnalezioną, by stać się następnie pasterzem dającym życie za owce. Aby jednak dojść do pełnego zrozumienia tej miłości, która przekracza granice naturalnego poczucia sprawiedliwości, musi – jako uczeń – pozostawać w nieustannym dialogu z Mistrzem, stawiać Mu pytania i konfrontować swoje myślenie z Jego nauczaniem.

Piotr wie już, że Ojciec w niebie przebaczy nam o tyle, o ile sami przebaczymy naszym winowajcom (Mt 6, 12nn), próbuje jednak ustalić ludzką granicę wybaczenia. Według nauki rabinów żydowskich trzykrotne wybaczenie jest całkowicie wystarczające, gdyż według nich także sam Bóg trzy razy wybacza, a za czwartym razem karze (por. Am 1, 3. 6. 9).

Piotr pod wpływem nauki Jezusa podwoił tę liczbę dopuszczalnego przebaczenia, uzupełniając ją jeszcze jedną dodatkową: „siedem” miało na Jezusie zrobić wrażenie!

**<sup>22</sup> Jezus mu odrzekł: «Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy.»**

Paradoksalna odpowiedź Jezusa jest aluzją do słów Lameka, potomka Kaina: *Gotów jestem zabić człowieka dorosłego, jeśli on mnie zrani, i dziecko – jeśli mi zrobi siniec! Jeżeli Kain miał być pomszczony siedmiokrotnie, to Lamek siedemdziesiąt siedem razy!* (Rdz 4, 23-24). Przy tym greckie wyrażenie użyte przez Jezusa można też tłumaczyć: *siedemdziesiąt razy po siedem*. Jezus zatem chce wywołać wstrząs w myśleniu Piotra, który prawdopodobnie uważa siebie za kogoś bardzo miłosiernego, każąc mu podnieść liczbę możliwych aktów przebaczenia do kwadratu i pomnożyć przez dziesięć! Przenosi jego myślenie z pytania o „ilość” na „jakość” przebaczenia, a tą jakością jest miłosierdzie nie mające granic. Nieumiarkowanej żądz zemsty, jaka istnieje w świecie, wśród synów Kaina, Boża sprawiedliwość przeciwstawia przebaczenie i miłosierdzie bez miary.

**<sup>23</sup> Dlatego podobne jest królestwo niebieskie do króla, który chciał rozliczyć się ze swymi sługami.**

Sam Jezus sugeruje, że pod postacią króla kryje się Ojciec w niebie, sługami królewskimi natomiast są chrześcijanie we wspólnocie, zobowiązani do naśladowania Króla w Jego hojności i wielkoduszności. Król żąda od sług zdania rachunku. Każdy z nas jest niewypłacalnym dłużnikiem wobec Boga, od którego otrzymaliśmy *oddech, życie i wszystko* (Dz 17, 25), i zostaliśmy wykupieni przez niego kosztem *drogocennej krwi Chrystusa* (1 P 1, 18n).

**<sup>24</sup> Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów.**

Talent to jednostka monetarna równa wadze przeszło 34 kg srebra lub kwocie 6 000 denarów, zaś jeden srebrny denar stanowił zapłatę robotnika za dzień pracy. Jeden talent zatem to zapłata za ok. 20 lat pracy jednego człowieka. Suma ta pomnożona przez dziesięć tysięcy daje sumę wprost niewyobrażalną. Jest ona obrazem relacji, jaka zachodzi między Bogiem a grzesznikiem: każdy z nas jest niewypłacalnym dłużnikiem, który otrzymał od Boga dar, dzięki któremu stał się Jego dzieckiem (zob. 1 J 3, 1). Jak mówi Psalmista: *Nikt bowiem siebie samego nie może wykupić ani nie uiści Bogu ceny swego wykupu, jego życie jest zbyt kosztowne* (Ps 49, 8-9).

**<sup>25</sup> Ponieważ nie miał z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego mieniem, aby tak dług odzyskać. <sup>26</sup> Wtedy sługa upadł przed nim i prosił go: „Panie, miej cierpliwość nade mną, a wszystko ci oddam”.**

Sługa nie potrafi przejść od logiki sprawiedliwości ludzkiej do logiki miłosierdzia. Jego obietnica zwrotu długu jest nie tylko niemożliwa, lecz wprost absurdalna: musiałby na to pracować przez dwieście tysięcy lat! Ten dług obciąża też jego najbliższych, którzy razem z nim dźwigają jego konsekwencje – solidarność w grzechu. Mimo to sługa przeczuwa wielkoduszną szczodrość Króla i dlatego ma odwagę odwoływać się do niej, błagając o cierpliwość i wyrozumiałość.

**<sup>27</sup> Pan ulitował się nad tym sługą, uwolnił go i dług mu darował.**

Król darował mu dług nie dlatego, że uwierzył jego deklaracjom bez pokrycia, lecz dlatego, że Jego serce poruszyło się miłosierdziem wobec ludzkiej nędzy. Pan nie tylko odracza spłatę niewyobrażalnego długu, ale czyni to, o czym sługa nawet nie marzył: całkowicie anuluje i umarza zaciągnięty dług.

Miłosierdzie Boga przekracza ludzkie wyobrażenia, ale nie zwalnia od odpowiedzialności za otrzymaną łaskę – zbawienie człowieka nie kończy się wraz z nawróceniem.

**<sup>28</sup> Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwycił go i zaczął dusić, mówiąc: „Oddaj, coś winien!” <sup>29</sup> Jego współsługa padł przed nim i prosił go: „Okaż mi cierpliwość, a oddam tobie”. <sup>30</sup> On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu.**

Dług współbrata nie był mały: sto denarów to równowartość 4 miesięcy pracy jednego człowieka. Jednakże w porównaniu z darowanym wierzycielowi długiem królewskim – śmiesznie niski. Przypowieść pokazuje w niezwykle ostrym kontraście zbawczą wielkoduszność Króla i morderczą małoduszność grzesznika, który nie umie „oddać” bratu otrzymanego od Boga przebaczenia. Kontrast ten podkreślony jest przez identyczną prośbę o cierpliwość. Zły sługa zachowuje się wprost przeciwnie do postępowania swego Pana. Depcze otrzymany przed chwilą dar.

**<sup>31</sup> Współsłudzy jego widząc, co się działo, bardzo się zasmucili. Poszli i opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło.**

Współbracia we wspólnocie nie mogą pozostawać obojętni wobec rażącej niesprawiedliwości. Dzielą smutek Króla.

**<sup>32</sup> Wtedy pan jego wezwał go przed siebie i rzekł mu: „Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. <sup>33</sup> Czyż więc i ty nie powinienesz być ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą?”**

Zły sługa ściąga na siebie konsekwencje okrutnej „sprawiedliwości”, jaką zastosował wobec swego brata. Oznacza to karę wieczną, niemożliwą do spłacenia. Kto nie przebaczy, nigdy nie dozna przebaczenia.

Jezus domaga się przebaczenia „z serca”, co zakłada usunięcie z serca urazy, zapomnienie o długu krzywdy, zaciągniętym wobec nas przez drugiego, tak samo jak o naszym długu zapomniiał Bóg, który wrzuca nasze nieprawości w głębokości morskie (zob. Mi 7,19).

**<sup>34</sup> I uniósłszy się gniewem, pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu nie odda całego długu.**

Ponieważ pierwszy sługa nie potrafił okazać miłosierdzia swemu współsłudze, dlatego obecnie Król stosuje do niego miarę sprawiedliwości: kara odpowiednia do długu. Mamy tu do czynienia z odwrotnością piątego błogosławieństwa: jeśli miłosierni dostąpią miłosierdzia, to niemiłosierni go nie dostąpią. Ponieważ dług jest po ludzku nie do spłacenia, dlatego też kara będzie trwała bardzo długo, a może nawet bez końca.

**<sup>35</sup> Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu».**

W tym zdaniu Jezus wyraża cel przypowieści: Bóg jako pierwszy darował nam winy – na Chrście św. i w sakramencie pokuty – jednak nasze przebaczenie wobec bliźnich jest warunkiem Bożego miłosierdzia na Sądzie Ostatecznym. Wyrażenie *z serca* oznacza, że nie chodzi tylko o same słowa, ale o wewnętrzną relację do naszych „dłużników”.

## **MEDYTACJA**

Przytoczmy w tym miejscu słowa ks. prof. Józefa Kudasiewicza: *Przebaczenie jest trudne, po ludzku wręcz niemożliwe. To przecież cnota samego Boga, a my jesteśmy tylko słabymi ludźmi. Jezus Chrystus nie tylko dał swym uczniom przykład przebaczenia, ale również zostawił im trudny imperatyw przebaczenia braciom. Tylko przebaczenie rozbraja i niweluje mechanizm,*

*który nieustannie rodzi grzech. Tylko przebaczenie przewycięża podziały między braćmi. Spirale nienawiści i zemsty może powstrzymać jedynie przebaczenie bez granic.*

*Przebaczenie jest cudem, ponieważ jest stworzeniem z niczego. Jest ono, jak powiedzieliśmy, cnotą samego Boga. Człowiek o własnych siłach nie jest w stanie przebaczyć. Nie jesteśmy sprawcami przebaczenia, lecz otrzymujemy je w darze. Bierze się ono ex nihilo (z niczego). Jest łaską. Dochodzimy tutaj do jego związku z Bogiem i z krzyżem Chrystusa, gdyż tam, gdzie panował grzech, jeszcze obficie rozlało się przebaczenie, które nas przemieniło. Otwierając się na tę przeobfitość Bożego przebaczenia, możemy hojnie rozdawać przebaczenie innym. W sytuacjach, takich jak ludobójstwo, gwałty, masakry dzieci czy porzucenia, darowanie winy może pochodzić tylko od Boga. Jezus wysłużył nam Ducha Świętego, który jest Bożą mocą przebaczenia. Tylko w Duchu Świętym możemy naśladować przebaczącego Ojca.*

## **PYTANIA DO DZIELENIA**

1. Czy potrafię przyjąć od Boga i od ludzi dar przebaczenia?
2. Co sprawia mi trudność w przebaczeniu bliźniemu?
3. Czy modlę się o umiejętność przebaczenia tym, którzy wobec mnie zawinili?